

Straciliśmy 1,5 mld zł na tranzycie rosyjskiego gazu

3 lipca 2018

Polska straciła 1,5 mld złotych (około 400 mln dolarów) na tranzycie gazu z powodu niekorzystnego kontraktu z Gazpromem w latach 2010-2017 – oznajmił pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski na konferencji prasowej w Warszawie.

W ten sposób odniósł się do ujawnienia przez NIK raportu dotyczącego umów gazowych Polski z Gazpromem z lat 2006-2011. Wcześniej raport miał klauzulę „zastrzeżony”. Prezes NIK podjął decyzję o zdjęciu klauzuli tajności z tego dokumentu 26 czerwca. Dokument został w całości udostępniony na stronie Izby.

W raporcie podkreślono, że pozytywnie ocenia się zapewnienie ciągłości dostaw gazu odbiorcom, jednak sam proces negocjacyjny pozostawia wiele do życzenia. Zdaniem NIK strona polska nie była przygotowana do negocjacji pod względem merytorycznym. Dodano, że współpraca na linii PGNiG i ówczesnego Ministerstwa Gospodarki była niewłaściwa. Podkreślono także, że Polska pozostawała pod presją monopolisty Gazpromu. Wszystko to, według raportu, sprawiło, że nie udało się poprawić warunków importu gazu.

W trakcie konferencji prasowej w Kancelarii Premiera pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski przedstawił stanowisko dotyczące rozmów gazowych z Rosją.

Zlekceważono zagrożenie kryzysem gazowym z 2009 roku. Rząd miał takie sygnały, ale nie reagował. W wyniku umów, zysk EuroPolGazu za przesył ponad 30 mld m³ gazu wyniósł zaledwie 21 mln zł. Na skutek tej decyzji Polski rząd stracił 1,5 mld zł potencjalnych zysków na tranzyt w latach 2010-2017. Rząd

Donald Tuska i Waldemar Pawlak dążył do przedłużenia umowy na dostawę gazu do 2037 roku. Oznaczałoby to rezygnację z innych źródeł.

Naimski podkreślił też, że od tamtego czasu realizowane są takie projekty jak Baltic Pipe, połączenie z Norwegią i rozbudowa gazoportu, co ma pozwolić na surowca ze źródeł innych niż rosyjskie i zakończenie długoterminowego kontraktu jamalskiego po 2022 roku.

Podczas konferencji zapytano wiceministra o to, czy osoby prowadzące negocjacje gazowe z Rosją zostaną pociągnięte do odpowiedzialności. Naimski wyjaśnił, że odpowiedzialność ciąży na ówczesnym premierze Donaldzie Tusku i wicepremierze Waldemarze Pawlaku. „Odpowiada ten, kto podpisywał” – ocenił Naimski.

Umowa obowiązująca do 2022 roku przewiduje dostawy do Polski do 10 mld m³ rosyjskiego gazu rocznie. W 2012 roku cena gazu dla Polski według tego kontraktu była obniżona o 10%. W 2015 roku PGNiG złożyła do Trybunału Arbitrażowego wniosek w sprawie kolejnego obniżenia ceny. Zdaniem strony polskiej cena gazu w kontrakcie jest zawyżona i nie zgadza się z sytuacją rynkową.

Wcześniej Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie uznał argumenty PGNiG i orzekł w wyroku częściowym, że spełniona została przesłanka kontraktowa uprawniająca PGNiG do żądania obniżenia ceny w kontrakcie długoterminowym, na podstawie którego Gazprom dostarcza gaz do Polski

Zadowolenia z takiego obrotu sprawy nie kryje prezes PGNiG Piotr Woźniak: „Trybunał uwzględnił kluczowe argumenty PGNiG wskazujące na konieczność obniżenia ceny kontraktowej i odrzucił zarzuty formalne Gazpromu, nakierowane na utrzymanie dotychczasowych, nierynkowych warunków cenowych w Kontrakcie Jamalskim. Z satysfakcją przyjmujemy rozstrzygnięcie Trybunału, potwierdzające prawo PGNiG do obniżenia ceny

kontraktowej oraz oczekujemy jej obniżenia do poziomu rynkowego w dalszym etapie postępowania.”

Gazprom „studzi” polskie opinie. „Trybunał potwierdził, że co do zasady roszczenie PGNiG jest zasadne, ale nie zgodził się z zaproponowanym przez polską spółkę sposobem zmiany ceny i formułą cenową. Trybunał nie zgodził się też z dowodami PGNiG, że jedynym relewantnym czynnikiem w procesie ustalania cen w długoterminowych kontraktach na dostawy gazu są ceny w hubach” – podkreśla rosyjski koncern Gazprom.

Ostateczną decyzję trybunał podejmie po dodatkowych konsultacjach ze stronami.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net